Sygn. akt XI W 3866/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Michał Kowalski

Protokolant: Karolina Szczęsna, Barbara Korżyńska, Małgorzata Gardocka

przy udziale oskarżycieli posiłkowych: Z. G., W. G.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 24 marca 2016 roku, 13 kwietnia 2016 roku, 4 maja 2016 roku, 31 maja 2016 roku, 17 października 2016 roku w W.

sprawy przeciwko ***G. L.***

synowi S. i M.

urodzonemu dnia (...) na J.

obwinionemu o to, że:

w okresie od lutego 2014 roku do dnia 13.01.2015 roku w W. przy ul. (...) w lokalu nr (...) różnych porach dnia i nocy, poprzez walenie i tupanie w podłogę, stukanie w kaloryfer i w rury, turlanie różnymi przedmiotami po podłodze zakłócił spokój i spoczynek nocny na szkodę Z. G. i jej syn W. G., zamieszkałych w lokalu nr (...),

tj. za wykroczenie z art. 51 § 1 kw,

I. obwinionego G. L. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. na podstawie art. 118 § 2 kpw określa, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt XI W 3866/15

UZASADNIENIE

G. L. został obwiniony o to, że:

w okresie od lutego 2014 roku do dnia 13 stycznia 2015 roku w W. przy ul. (...) w lokalu nr (...) o różnych porach dnia i nocy, poprzez walenie i tupanie w podłogę, stukanie w kaloryfer i w rury, turlanie różnymi przedmiotami po podłodze, zakłócił spokój i spoczynek nocny na szkodę Z. G. i jej syna W. G., zamieszkałych w lokalu nr (...),

tj. o wykroczenie z art. 51 § 1 kw.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Z. G. i jej syn W. G., zamieszkali w W. przy ul. (...), skarżyli się na różnego rodzaju odgłosy, które miały zakłócać ich spokój i spoczynek nocny w okresie od lutego 2014 roku do dnia 13 stycznia 2015 roku.

Zdaniem oskarżycieli posiłkowych zakłócenia powoduje obwiniony G. L., który zamieszkiwał w tym samym budynku przy ul. (...) w lokalu nr (...), znajdującym się bezpośrednio nad mieszkaniem oskarżycieli posiłkowych (zeznania: Z. G. - k. 404v, 512-513, k. 438v-439, 480-484v, 487-487v, k. 14v, W. G. – k. 438v-439, 484v-487v).

Obwiniony G. L. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśnił w szczególności, że do przedmiotowego mieszkania przeprowadził się w czerwcu 2014 roku. To oskarżyciele posiłkowi od początku utrudniali mu zamieszkiwanie, walili w kaloryfer, wyzywali, obrażali i krzyczeli na niego, gdy go spotkali, „terroryzowali" go. Zdaniem obwinionego jest to przejaw nienawiści na tle rasowym; oskarżyciele nazywają go murzynem, czarnoskórym (k. 403v-404v, 500-511v, k. 60).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego G. L., który nie przyznał się do zakłócania spokoju i spoczynku nocnego Z. G. i W. G. w sposób opisany w zarzucie wniosku o ukaranie. Wyjaśnienia G. L. są jasne, logiczne, konsekwentne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Zeznania oskarżycieli posiłkowych Z. G. i W. G., mające potwierdzić zasadność zarzutu wniosku o ukaranie, nie znajdują natomiast potwierdzenia w innym materiale dowodowym. Żaden z przeprowadzonych w toku rozprawy sądowej obiektywnych dowodów nie potwierdził, że G. L. jest sprawcą zarzucanego mu wykroczenia.

Zdaniem Sądu - odgłosy, które oskarżyciele posiłkowi słyszą z mieszkania obwinionego, są to odgłosy normalnego, codziennego życia, które w zajmowanym przez siebie mieszkaniu emituje obwiniony. Sąd uznaje, że treść zeznań Z. G. i W. G. determinowana jest w szczególności ich wrażliwym odbiorem tych normalnych odgłosów codziennego życia, dobiegających z mieszkania obwinionego, wynikającym z wieku i stanu zdrowia oskarżycieli posiłkowych. Nie można także nie wziąć pod uwagę negatywnego nastawienia oskarżycieli do obwinionego, co wynika z treści i sposobu formułowania pism składanych w toku rozprawy przez oskarżycieli, a także z ich zachowania na sali rozpraw. Stąd też zeznania oskarżycieli posiłkowych Z. G. i W. G. nie mogą stanowić podstawy przypisania obwinionemu G. L. zarzucanego mu wykroczenia, w szczególności, że - jak wskazano już wyżej - żaden inny dowód nie potwierdza uciążliwego zachowania obwinionego.

Z zeznań świadka M. R. (k. 439-439v, 488-490, k. 39v-40) - który jest właścicielem mieszkania zajmowanego przez obwinionego - wynika, że to z mieszkania oskarżycieli posiłkowych dochodzą odgłosy stukania w kaloryfer, czego sam był zresztą świadkiem. Nigdy inni sąsiedzi nie skarżyli się na zachowanie G. L.. Obwiniony natomiast skarżył się świadkowi, że jest przez Z. G. dyskryminowany na tle rasowym. Zeznania świadka są wiarygodne. Są logiczne, zgodne z doświadczeniem życiowym i konsekwentne; znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach obwinionego i zeznaniach pozostałych świadków.

R. G. (k. 439v-440, 490v-492), który jest znajomym obwinionego i bywał u niego w mieszkaniu, zeznał, że bardzo często słyszał w tym mieszkaniu dobiegające metaliczne dźwięki – uderzenia w rury, grzejniki. Potwierdził także wyjaśnienia obwinionego, który skarżył się na agresywne zachowanie wobec niego oskarżycieli posiłkowych. Sąd uznaje zeznania świadka za wiarygodne – jako jasne, zgodne z doświadczeniem życiowym i znajdujące potwierdzenie w wyjaśnieniach obwinionego.

Przesłuchany w charakterze świadka T. G. (k. 440, 492-494), któremu - jako funkcjonariuszowi Policji - znany jest konflikt między stronami, potwierdził, że obie strony skarżyły się na stukanie w rury i że W. G. przyznał mu się podczas interwencji, że stukał w kaloryfer nożyczkami. Zeznania tego świadka potwierdzają niesporną okoliczność konfliktu między stronami. Świadek jest funkcjonariuszem publicznym, osobą obiektywną, Sąd nie ma powodu, aby jego zeznaniom odmówić wiarygodności.

Świadek G. G. (1) (k. 520v, 586-591) był policjantem dzielnicowym właściwym dla budynku mieszkalnego przy ul. (...). Z jego zeznań wynika, że oskarżyciela posiłkowa często zawiadamiała Policję, dzwoniła na telefon służbowy świadka w sprawie obwinionego – stuków z centralnego ogrzewania. Świadek w toku rozprawy nie pamiętał okoliczności

podejmowanych interwencji. Z jego zeznań wynika, że inni sąsiedzi nie skarżyli się na obwinionego. Świadek, który wielokrotnie bywał w przedmiotowym bloku, wskazał, że jest to budynek (...)-piętrowy na około 250 mieszkań, zbudowany z tzw. wielkiej płyty. Dźwięk w budynku roznosi się bardzo dobrze. W bloku tym wielokrotnie dochodzi do zakłóceń ciszy innych mieszkańców, połowa lokatorów w tym bloku to wynajmujący mieszkania studenci; są nocne imprezy, dźwięk się niesie. Świadek jest funkcjonariuszem publicznym, osobą obiektywną, Sąd nie ma powodu, aby jego zeznaniom odmówić wiarygodności.

Także zeznania świadków: G. W. (k. 457v, 468-472, k. 47v-48), która jest pracownikiem sprzątającym w przedmiotowym budynku i jej męża Z. W. (k. 457v-458, 515-518, k. 18v-19), nie potwierdzają sprawstwa obwinionego zarzucanego mu wykroczenia. Z zeznań G. W. wynika, że dziwiła się ona, gdy Z. G. skarżyła się na odgłosy z mieszkania obwinionego, albowiem świadek nie miała do obwinionego nigdy żadnych uwag, był miły, mówił „dzień dobry". Także panowie z ochrony nigdy nie mówili, aby mieli jakieś zgłoszenia od pani G.. Kiedyś na polecenie administratorki świadek rozpytywała innych sąsiadów i nikt nie potwierdził zakłóceń, które mają dobiegać z lokalu obwinionego. G. W. zeznała, że jej zdaniem oskarżycielka posiłkowa jest uprzedzona do obwinionego, który jest czarnoskóry i nie mówi po polsku. G. W. nigdy nie była świadkiem zakłóceń z lokalu obwinionego, a inni sąsiedzi nie skarżą się na obwinionego. Z zeznań Z. W., który czasami pomaga żonie w sprzątaniu przedmiotowego budynku przy ul. (...), wynika, że nie był on bezpośrednim świadkiem zakłóceń z lokalu nr (...). Była taka sytuacja, że kiedyś słyszał metaliczny stuk, ale nie wie, skąd on pochodził, budynek ma 15 pięter i 240 lokali mieszkalnych. Zaprzeczył także twierdzeniom oskarżycielki posiłkowej, jakoby w sposób obraźliwy wyrażał się o obwinionym. Zeznania G. W. i Z. W. korespondują z zeznaniami wskazanych wyżej świadków, potwierdzają także wyjaśnienia obwinionego w zakresie w jakim neguje on swoje sprawstwo zarzucanego mu czynu. Podkreślić należy w szczególności wynikającą z zeznań G. W. okoliczność, że inni sąsiedzi nie potwierdzają zakłóceń z mieszkania obwinionego. Zeznania świadków Sąd uznaje za wiarygodne. Są jasne, konsekwentne, logiczne, obiektywne – świadkowie nie mają żadnego interesu, aby opowiadać się po którejkolwiek ze stron.

Za wiarygodne uznano ujawnione w toku rozprawy dokumenty, nie zachodzą bowiem żadne okoliczności mogące podważyć ich wiarygodność, a strony w toku przewodu sądowego nie kwestionowały ich prawdziwości. Pisma złożone przez oskarżycieli posiłkowych potwierdzają jedynie niesporną okoliczność, że skarżą się oni na obwinionego.

Wykroczenie z art. 51 § 1 kw popełnia ten, kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym.

Przedmiotem ochrony określonym w art. 51 kw jest prawo obywateli do niezakłóconego spokoju i porządku publicznego oraz niezakłócony spoczynek nocny, które to nie powinny być zakłócone jakimikolwiek zachowaniami wykraczającymi poza ogólnie, czy też zwyczajowo przyjęte normy społecznego zachowania się. Naruszenie tej normy w jej podstawowej postaci określonej w § 1 komentowanego przepisu może nastąpić poprzez przykładowo wyliczone przez ustawodawcę zachowania w postaci krzyku, hałasu, alarmu lub innego wybryku. A zatem takiego zachowania się człowieka, które odbiega od powszechnie, zwyczajowo przyjętych norm postępowania w określonej sytuacji, czyli w danym miejscu, czasie i okolicznościach, i które jest zdolne zakłócić spokój, porządek publiczny spoczynek nocny albo też wywołać zgorszenie w miejscu publicznym (Wojciech Jankowski, Komentarz do art. 51 kw, LEX).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 2002 roku (III KKN 327/02, LEX nr 55571) - istota "wybryku" spenalizowanego w art. 51 § 1 kw uzależniona jest od szczególnych znamion strony podmiotowej, charakteryzującej się umyślnym okazaniem przez sprawcę lekceważenia dla norm zachowania się.

W powyżej wskazanym rozumieniu wybryku na pewno nie zawiera się zachowanie obwinionego, który w normalny, niewykraczający poza przyjęte normy społeczne sposób funkcjonował w zajmowanym przez siebie mieszkaniu. Emocjonalne zeznania oskarżycieli posiłkowych, wyraźnie negatywnie nastawionych w stosunku do obwinionego, skonfrontowane z pozostałym, wskazanym wyżej, materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie niniejszej, nie pozwalają uznać obwinionego G. L. za winnego zarzucanego mu wykroczenia z art. 51 § 1 kw. Nie ma żadnego dowodu wskazującego na to, że ewentualne stuki słyszalne w budynku pochodziły z mieszkania obwinionego. Niewykluczone

jest, że ich źródłem były inne lokale wielomieszkaniowego 15-piętrowego budynku, w którym tak licznie żyją także studenci.

Mając zatem na względzie wszystkie wskazane wyżej okoliczności, Sąd uniewinnił G. L.od popełnienia zarzucanego mu czynu.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 118 § 2 kpw.